



Athanasios A. Angelopoulos

Uniwersytet w Salonikach

GLOBALIZACJA W NAUCZANIU KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO I STANOWISKO KOŚCIOŁA GRECJI W TEJ KWESTII

Słowa kluczowe: globalizacja, kryzys ekonomiczny, kryzys duchowy, Grecja, Grecki Kościół Prawosławny

1. UWAGI WSTĘPNE

Temat, o którego zaprezentowanie przed Państwem zostałem poproszony, dotyczy naszych czasów, końca XX i początków XXI wieku. Dziękuję wielce szacownej i umiłowanej przeze mnie Eminencji za jego inicjatywę powierzenia mi tej analizy. Podejdę do tej kwestii jako wolny, myślący człowiek, lecz również jako historyk Kościoła. Jest to moja specjalizacja, której służę i którą się zajmuję już od 50 lat, od 1963 roku. Mniej więcej rok później, w latach 1964-1965, po raz pierwszy spotkałem się z Jego Eminencją w Belgradzie. Doświadczaliśmy wówczas, jednocześnie z naszymi studiami podyplomowymi w słynnym Wydziale Teologicznym w Belgradzie, globalizacji realnego – niechlubnej pamięci – socjalizmu bez Boga. Teraz przeżywamy inną globalizację, kapitalizmu, z lub bez Boga.

Oto niektóre aspekty kwestii „GLOBALIZACJI” w relacji z Kościołem Prawosławnym: a) „GLOBALIZACJA” w historii instytucji polityki, ekonomii i cywilizacji, tzn. całości społeczności Wspólnoty

Międzynarodowej; b) Ponadczasowe duchowe przejawy reakcji świata Prawosławia za pośrednictwem jego nauczania i życia; c) Świadcstwo i interpretacja tej kwestii w oficjalnych Lokalnych Kościołach Prawosławnych z jednej strony oraz w całym systemie zarządzania Wschodniego Kościoła Prawosławnego z drugiej; d) Doświadczenie faktu „GLOBALIZACJI” w Kościele Greckim. Tymi czterema poszczególnymi tematami zajmę się w sposób szczególny w moim wystąpieniu, aby dojść do e) pewnych opinii – ocen – propozycji.

2. „GLOBALIZACJA” W HISTORII

Fakt ten nie jest czymś nowym. Jest stale obecny w relacjach międzyludzkich i ponadczasowy. Systemy polityczne i ekonomiczne dysponują załączkami tendencji i przejawów uniwersalności lub globalności. Proces ten dokonuje się odpowiednio do międzynarodowych wpływów i orientacji ideologicznych.

a. „GLOBALIZACJA” w polityce, ekonomii, cywilizacji

Ponadczasowe imperia, jako systemy, są ze swej natury instytucjami unifikującymi, ujednocającymi i globalizującymi lub uniwersalnymi. Funkcjonują one niekiedy jako lekko unifikujące, a niekiedy jako zdecydowanie asymilujące.

Mamy na myśli np. *Pax Hellenistica* (Aleksander Wielki); *Pax Romana* (Cezar); *Pax Helleno Romana* lub *Byzantina* (Konstantyn, Teodozjusz, Justynian, zwani Wielkimi), *Pax Gallo Germanica* (Karol Wielki; jego głowa jest symbolem współczesnej Unii Europejskiej); *Pax Ottomana* (Mahomet); *Pax Sovietica* (który niedawno uległ rozpadowi); *Pax Americana* (pogrążony dzisiaj w całkowitym kryzysie); i na koniec nasz własny *Pax EUROPEAN UNION* (pogrążony w kompletnym zamieszaniu ekonomicznym i ideologicznym).

b. Pax Aleksandra Wielkiego jako zapowiedź chrześcijańskiego prawosławnego, wschodniego, uniwersum (*οικουμένη*)

Zatrzymamy się przy uniwersum, zgodnie z tym, jak je sobie wymarzył i ideologicznie zdefiniował Aleksander Wielki. Uniwersalistyczna polityka Aleksandra Wielkiego jest bardziej zrozumiała dla chrześcijańskiego świata. W głównej mierze, jest pojmowana przez świat wschodniego chrześcijaństwa. A przy tym, poza podziałami plemienia-narodowości, języka, koloru skóry, obyczajów i zwyczajów każdego miejsca. Znajduje się w proroczy sposób znacznie bliżej chrześcijańskich słów apostoła: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3,28).

Polityczna filozofia i antropologia Aleksandra Wielkiego odnośnie wzorca wspólnoty międzynarodowej, pewnego uniwersalnego lub zglobalizowanego bytu, jest odzwierciedlona w wyrażonym przez niego ogólnoludzkim wezwaniu. Jest to Święta Przysięga, tekst z 324 r. przed Chrystusem, wygłoszony podczas świętej ceremonii „libacji” ku czci bogów, w czasie uczty w obecności 9 000 dygnitarzy i notabli z każdego plemienia, różnego koloru skóry i obyczajów, czy to Greków, czy Persów, czy Medów, czy też Hindusów i innych, z różnych grup etniczno-plemiennych lub mniejszości religijnych, w mieście Opis na Bliskim Wschodzie, niedaleko Babilonu.

Przytaczam dosłowny tekst Przysięgi w prostym języku greckim: „Życzę wam teraz, gdy kończą się wojny, abyście się cieszyli pokojem. Wszyscy śmiertelnicy, od tej chwili i w przyszłości, niech żyją jako jeden lud, pogodzeni, w celu wspólnego rozwoju. Uważajcie swoją ojczyznę za uniwersalną, posiadającą wspólne prawa, w której rządzić będą najlepsi, niezależnie od przynależności plemiennej. Nie dzielę ludzi, jak to czynią ci o wąskich horyzontach, na Greków i barbarzyńców. Nie interesuje mnie pochodzenie obywateli ani też rasa, w jakiej się urodzili. Rozróżniam ich przy pomocy tylko jednego kryterium, cnoty. Dla mnie każdy dobry cudzoziemiec jest Grekiem a każdy zły Grek jest gorszy od barbarzyńcy. Jeśli kiedykolwiek po-

jawią się wśród was waśnie, to nie sięgniecie po broń, lecz je rozwiążecie w sposób pokojowy. W razie potrzeby ja będę waszym rozjemcą. Boga nie powinniście uważać za samowładnego rządcę, lecz za wspólnego Ojca wszystkich... Ze swojej strony, wszystkich uważam za równych, białych i czarnoskórych. Chciałbym też, abyście nie byli tylko obywatelami mojej wspólnoty, lecz uczestnikami, abyście wszyscy byli współtowarzyszami. We wszystkim tym, co leży w mojej gestii dołożę starań, aby zostało wykonane to, co obiecuję. Tę przysięgę, którą złożyliśmy dzisiejszego wieczoru za pośrednictwem libacji, zachowajcie jako symbol miłości”.

Przyciągają naszą uwagę niektóre sformułowania Wezwania: „uniwersalna ojczyzna, posiadająca wspólne prawa”, jak np. obecnie Unia Europejska 27 państw. Tą „uniwersalną ojczyzną” będą rządzić „najlepsi, niezależnie od przynależności plemiennej”. Wszelakie „waśnie” będą rozwiązywane „w sposób pokojowy” a nie przy pomocy „broni”. „Wszyscy” obywatele w „uniwersalnej ojczyźnie-Unii” będą „równi, biali i czarnoskórzy”. To znaczy, nie będą brane pod uwagę podziały plemienne i społeczne. Mieszkańcy nie będą tylko „obywatelami wspólnoty”, lecz „wszyscy będą uczestnikami” i wszyscy będą „współtowarzyszami”. To znaczy, solidarność nie tylko podczas sukcesów, lecz również w trakcie problemów. Tłem tego Wezwania Aleksandra Wielkiego jest miłość; nie pochodząca od ludzi, ale od Boga. On sam opisuje „Boga nie jako samowładnego rządcę, lecz jako wspólnego Ojca wszystkich”. Natomiast za Jego przedstawiciela na ziemi uważa siebie samego. Wezwanie to określa siebie w zamykającym je sformułowaniu mianem „Symbolu miłości”.

Studium i dogłębna analiza „Symbolu miłości” prowadzą do jednego wspólnego wniosku. Przecierają nowy szlak, nową ogólnowiatową marszrutę, na bazie wszakże zasad i wartości, mając w swym epicentrum człowieka jako osobę a nie bezosobowy pieniądz, kapitał. To ostatnie jest akceptowane jako środek materialnego i duchowego rozwoju „Wspólnoty” ludów i ich państw. Elementem dominującym

jest tutaj człowiek jako osobowość. Pieniądz, kapitał funkcjonuje tutaj jako narzędzie użytkowe, a nie jako cel sam w sobie. Odwrócenie tych dwóch czynników jest w Uniwersalnej Unii WEZWANIA odrzucane. Mowa w nim nie o „obywatelach”, tzn. zwykłych członkach, lecz o „uczestnikach” i „współtowarzyszach”. W tym „uczestnictwie” i w tym „współtowarzyszeniu” mają swoje miejsce nie tylko jacyś nieliczni czy też nawet wielu wybranych spośród nielicznych, ale „WSZYSCY” bez wyjątku.

Wzwanie jest skierowane do wszystkich

Ażeby uwspółcześnić WEZWANIE, „Symbol miłości”, który jest praktycznie interpretowany jako „Umowa solidarności”, zastanówmy się nad naszą, obecną, „Unią Europejską”. 27 państw-narodów, jako członkowie, (jutro będzie ich więcej), są wszystkie między sobą „obywatelami”. Są „europejskimi obywatelami”, zgodnie z tym, co się deklaruje. Jednakże, tylko 17 spośród nich jest „uczestnikami” i „współtowarzyszami” w zakresie pieniądza, kapitału, jako członkowie „unii monetarnej”, Eurogrupy. Poza tym, że również tutaj mowa o bardzo wąskim rdzeniu, poza pojęciem solidarności. To ona dyktuje swoje interesy „współtowarzyszom”, którzy nie mogą być w równym stopniu konkurencyjni z wielu różnych powodów. I prawdopodobnie nie powinni być konkurencyjni, aby funkcjonować jako „obywatele” raczej, aniżeli jako „współtowarzysze”.

Zasady i wartości ludów i kultur członków „Unii Europejskiej” nie są brane pod uwagę ani nawet sugerowane w „Unii monetarnej”. Tutaj w cyniczny sposób obowiązuje apoteoza Materii, w postaci pieniądza, waluty. Złożenie w ofierze wartości na ołtarzu kapitału. W konsekwencji więc, Unia solidarności na pokaz a nie w sposób istotny. Unia składa się z państw-narodów „chrześcijańskich” (rzymski katolicyzm, protestantyzm, prawosławie). Mimo to, „Symbol miłości”, tzn. solidarność, okazuje się być pustą literą, zgodnie ze świadectwem przywódców świata europejskiej polityki i intelektu.

3. DUCHOWE PRZEJAWY REAKCJI ŚWIATA PRAWOSŁAWIA ZA POŚREDNICTWEM JEGO NAUCZANIA I ŻYCIA

a) Rozłam

WEZWANIE Aleksandra spotkało się z odzewem u dwóch bezpośrednio następujących po sobie uniwersalności lub globalności. Są to *Pax Romana* razem z *Jus Romanum*. Chodzi tu o wybitnie militarystycznie zdyscyplinowane uniwersum-wspólnotę. Dzisiejszym jego ideologicznym następcą jest rzymskokatolicki duch. *Pax Romana* rozpościera się geograficznie na trzy kontynenty: Europę, Azję i Afrykę, mając za swój pomost bezpośredniej komunikacji basem Morza Śródziemnego.

Pomimo surowego militaryzmu zaadoptował on, jako uniwersum, jako *Jus Romanum*, aleksandryjską cywilizację jako stojącą wyżej od niego. Uczynił język grecki oficjalnym językiem wspólnoty. Przekształca się on a następnie formuje jako *Pax Helleno Romana*. Grecko-rzymskie uniwersum jest osobliwą globalizacją. W jego tle, w załączkach, można wykryć „Symbol miłości”. Siłą rzeczy staje się wehikułem dla przyścia na planetę Ziemia *Pax Christiana*.

Pax Christiana jest unikalnym ogólnoświatowym lub uniwersalnym wydarzeniem, ponieważ pochodzi z objawienia. W konsekwencji mówimy o uniwersalności lub globalności nie z tego świata. Przypomnijmy świadectwo naszego Pana wobec przedstawicieli zglobalizowanego *Pax Romana*: „*Królestwo Moje nie jest z tego świata*” (Jn 18,36). Wydarzenie to z natury ma charakter duchowy. Nie ma w ontologiczny sposób jakiegokolwiek związku z polityczno-ekonomicznymi ludzkimi korporacjami-zjednoczeniami. One są oparte na KAPITALE, na MATERII, która wytwarza cywilizację materialną. A ta jest poruszana przy pomocy określonej waluty-pieniądza. Przypomnijmy sobie np. raz jeszcze naszą „Unię monetarną”, wewnątrz Unii Europejskiej, jako Eurogrupę.

Pax Christiana, to znaczy uniwersalny pokój-prawda w Chrystusie, mający za swoją podstawę „miłość w Chrystusie”, która nam przypomina „Symbol miłości” Aleksandra, jako prekursora Chry-

stusa, znajduje się w stanie nieustannego ROZŁAMU, u podstaw wartości duchowych, za pośrednictwem antropocentrycznych globalizacji historii rodzaju ludzkiego. One ubóstwiają MATERIE w postaci pieniądza, kapitału, kosztem degradacji czci i godności człowieka, jako ekonomicznej *Res*. Chrześcijaństwo porusza się w kierunku przeciwnym. Ma ono na celu, zamiast ubóstwienia materii, przebóstwienie człowieka. Co jest nieustannym procesem i drogą za pośrednictwem Kościoła Chrystusowego. Fakt ten stanowi centralną wartość duchową chrześcijańskiego uniwersum. W sposób szczególny stanowi kwintesencję wschodniego prawosławnego chrześcijaństwa.

Materia, pieniądz, poprzez różne formy globalizacji, jak ta której my, Grecy, ogólnie i osobiście w tych dniach doświadczamy, jest uważany i oceniany jako funkcja-organ-narzędzie użytkowe. Jego miejsce jest służebne wobec człowieka, jego zasad i wartości, wewnątrz chrześcijańskiego uniwersum, chrześcijańskiego świata.

Powyższe stanowiska nie są nasze. Pismo Święte, Tradycja Święta (*quod semper, quod ubique, quod ab omnibus creditum est*) oraz ich autentyczna interpretacja przez Ojców Kościoła, niegdyś i dzisiaj, orędują oraz głoszą tę uniwersalność jako globalność.

Pax Christiana, wskutek powyższego, porusza się trwale i stabilnie w kierunku ROZŁAMU z ponadczasowymi – nawet tą dzisiejszą – globalizacjami materii za pośrednictwem pieniądza. Bogiem jest materia. Bogiem jest materialny człowiek. Materializm, jako byt filozoficzny i ekonomiczny, został odrzucony przez nauczanie Kościoła jako system panteistyczny. Kościół akceptuje byt i tożsamość materii, ale jako środek. Materia jest środkiem, a nie celem. Ta interpretacja pośredniego rozwiązania jest trwale odpowiednia z chrześcijańskiego punktu widzenia. Jednakże jest dzisiaj odrzucana przez gromadzących kapitał materii. W danym przypadku, mówiąc językiem współczesnym, odnosimy się do agencji ratingowych gospodarki światowej. Mówimy o wielkich bossach – nieusypiających oczach zglobalizowanego kapitału. Nazywają się: Moody's, Standard and Poor's oraz Fitch. Polem działania są rynki międzynarodowe.

b) Nauczanie Kościoła prawosławnego w tej kwestii

Jaką GLOBALIZACJĘ mają na myśli i promują źródła naszej wiary? Pismo Święte i Tradycja Święta Ojców oraz instytucje naszego pierwotnego Kościoła chrześcijańskiego. Tego, którego autorytet aż po dzień dzisiejszy jest zachowywany nieskalanie we wschodnim chrześcijaństwie.

(1) W Starym Testamencie występują bardzo liczne wypowiedzi i wydarzenia, za pośrednictwem których analizuje się i dotyka nowej uniwersalności, nowej globalności, nowego uniwersum, nowego świata. Pierwszą wartością jest tutaj jednoczący Bóg; drugą wartością jest przebóstwiony człowiek; człowiek jednoczący się z Bogiem.

Przytaczamy kilka przykładów na temat tego, do jakiej globalizacji dążą ludzie Boży. Parami: Bóg – człowiek. Pan – Abraham „uczynię z ciebie wielki naród” (Rdz 12,2); Pan – Abraham jako błogosławieństwo dla „wszystkich narodów ziemi” oraz „wielkiego i potężnego narodu” (Rdz 18,16-18); Pan – Dawid: „Tyś Synem Moim, Ja Ciebie dziś zrodziłem. Żądaj ode Mnie, a dam Ci narody w dziedzictwo i w posiadanie Twoje krańce ziemi” (Ps 2,7-8); Pan – „Przyjdą wszystkie ludy, które stworzyłeś, i Tobie, Panie, pokłon oddadzą, i będą słały Twój imię” (Ps 85,9-10); Pan – „Wszystkie narody do niej popłyną”, „Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny” (Iz 2,2-4); „Dziecię”, „Syn”, „na Jego barkach spoczęła władza”, „Jego imię: Anioł Wielkiej Rady”, „Bóg mocny, Władca, Książę pokoju, Ojciec przyszłego wieku”, „Jego pokój nie ma granic” – „będą Mu służyły wszystkie ludy, plemiona i języki” (Iz 9,1-7 oraz Dn 7,13-14); „Pan Wszechmogący w Jeruzalem” – „liczne ludy i mnogie narody przychodzić będą, aby szukać oblicza Pana Wszechmogącego w Jeruzalem” (Za 8,20-23).

(2) W Nowym Testamencie ta jednocząca uniwersalna lub globalna tendencja istniejąca między Bogiem i człowiekiem jest wyraźnie namacalna. Dotyczy jakości, ale też miary.

JAKOŚĆ. Jaka i czymże ona jest? Jest „światłością” skierowaną do wszystkich, a nie tylko do niektórych. „Ustanowiłem Cię światłością dla pogan, abys był zbawieniem aż po krańce ziemi”

(Dz 13,47). W ten sposób jest interpretowane fundamentalne polecenie Pana: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Światłość ta jest czysta, a nie „półcieniem”. Jest Trynitarnym Bogiem.

Jest „wiarą”. W co? W Ewangelię Chrystusa. „Ewangelia Chrystusa” „jest mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego, najpierw dla Żyda, potem dla Greka... a sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rz 1,16-17).

Jest „solidarnością” i „równością” wobec wszystkich i ze strony wszystkich, bez wyjątku. „Nie ma już różnicy między Żydem a Grekiem. Jeden jest bowiem Pan wszystkich. On to rozdziela swe bogactwa wszystkim, którzy Go wzywają” (Rz 10,12-21). Sformułowanie „rozdziela swe bogactwa wszystkim” stanowi wielkość solidarnej i równoprawnej miłości do wszystkich narodów. Jeśli zaś ciekawy badacz zapragnie porównać ten fakt z dzisiejszą „solidarnością” wśród uniwersum zglobalizowanej Eurostrefy, gdzie panują walutowe różnice między ludami Północy i Południa, to zrozumie, jakiego rodzaju jest europejska solidarność. Jest póki co faktem pod względem zjawiska, a nie pod względem rzeczywistości. Potrzeba jeszcze wiele pracy, aby od zjawiska zbliżyć się do rzeczywistości.

Jest w końcu „nadzieją”. Uniwersalna nadzieja jest obecna, albowiem podąża wespół. Powszechna nadzieja jest określana jako Boska i ludzka cecha. Gdyż „w Nim poganie pokładać będą nadzieję”, „a Bóg nadziei” jest Bogiem. W trakcie, zgodnego z Bogiem i Chrystusem, procesu jednoczenia uniwersum, świata (Global), Boża nadzieja, niczym ciemność, opasuje i pokrywa rodzaj ludzki, ażeby była pewność nadmiaru tej nadziei, zamiast beznadziejności; „abyście przez moc Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję” (Rz 15,13). Jaki jest tego cel? Boża troska o wsparcie rodzaju ludzkiego w celu uniknięcia ogólnoludzkiego, duchowego lub cielesnego, grupowego czy indywidualnego, samobójstwa. W taki sposób interpretujemy dzisiejsze przypadki samobójstw dusz lub ciał, z powodu ekonomicznej i walutowej globalizacji naszych czasów, mającej za swe epicentrum Europę a szczególnie jej ludy z Południa (wśród nich pierwsze miejsce zajmu-

je chrześcijańska Grecja, zgodnie z tym, co się mówi, rozpowszechnia i odczuwa). Samobójstwa dusz są tutaj nieokreślone liczebnie, cielesne zaś bardzo liczne.

Ale przystąpmy też do MIARY. Droga ta może nas wyciągnąć z wszelkiego kryzysu. W danym przypadku, może nas uwolnić od negatywnych symptomów i faktów ekonomicznej globalizacji, przez którą przechodzimy. Ponieważ jako pojazd służący do wyjścia z tej sytuacji zostanie wykorzystana nasza świadomość, że należy przed wszystkim do uniwersalnego świata zasad i wartości, a dopiero w drugiej kolejności do świata walut, kruszców oraz pieniędzy, a i to traktowanych jako środki, a nie cele.

Słowo ewangeliczne i apostołskie, w danym przypadku, nie ma jedynie charakteru prorockiego – gdyż taki oczywiście posiada – ale też rzeczywisty. Gdyż przeżywamy je w naszych czasach w sposób nieoczekiwany i przynoszący wytchnienie.

Ewangelista Mateusz, idąc w ślad za prorokiem Izajaszem, opisuje w telegraficzny sposób naszych czasów, wszelkich naszych czasów, kryzys ekonomiczny i tragedię. Ażeby odnieść się do chrześcijańskiego uniwersum zasad i wartości. Używa tego samego, co współcześnie, określenia „κρίσις” („kryzys” – „sąd”)¹. Natomiast wyjście z niego jest określane jako „zwycięstwo”. Pisze więc: „aż zwycięsko sąd/kryzys przeprowadzi” (Mt 12,20). Cały ten fragment brzmi następująco: „Trzciny zgniecionej nie złamię ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd/kryzys przeprowadzi. W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą”. Mamy też inne, temu podobne. Powyższe jednak wyraża naszą myśl w sposób najbardziej reprezentatywny.

I dochodzimy do ewangelicznej oraz apostołskiej recepty, zgodnej z powyższym. 1 Tm 6,8-9: „Mając natomiast żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni! A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i w zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądanía. One to pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie.

¹ Grecki termin „κρίσις”, oprócz znaczenia „kryzys”, może też być tłumaczony jako „sąd” (przypis tłumacza).

Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy”. W powiązaniu z Mt 6,31-32: „O małej wiary! Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie”.

Tak więc, zgodnie z nauczaniem chrześcijańskiej wiary prawosławnej, której Arką jest Kościół Chrystusowy, ziemskie formy globalizacji, jak np. w naszych czasach, są u swych podstaw, z powodu ubóstwienia materii (w danym przypadku pieniądza), nieludzkie i przeciwstawne, ponieważ brak im lub się z nich wycofują ogólnoludzkie wartości duchowe i społeczne. Nasze narody są członkami takiej globalizacji za pośrednictwem Unii Europejskiej ludów i kultur oraz wartości. Kultury te i ich wartości są jak gdyby jeszcze te same, gdyż są wyblakłe i pogrążone w recesji, z powodu monetarnej Eurostrefy. Stwierdza się tutaj chaotyczny odwrót wartości duchowych wobec kruszców i walut, to znaczy wobec kapitału. Taka jest naga rzeczywistość.

4. I W JAKI SPOSÓB REAGUJEMY: A) JAKO CHRZEŚCIJAŃSKI, A W SZCZEGÓLNOŚCI; B) JAKO PRAWOSŁAWNY KOŚCIÓŁ, W TEORII I W PRAKTYCE?

Jakie jest wcielone, oraz wyrażone w pełnych wiedzy słowach, świadectwo całego chrześcijaństwa a szczególnie wschodniego chrześcijaństwa? Za pośrednictwem jego teologii i jego życia oraz za pośrednictwem jego oficjalnego systemu zarządzania w skali globalnej i lokalnej.

a) Świadectwo teologiczne w szerszym planie

Wśród chrześcijańskiego uniwersum są reakcje. Na przykład, Światowa Rada Kościołów oraz Lokalne Kościoły Prawosławne, jako jej członkowie, oraz inne odgałęzienia rad wyznań protestanckich, już od 20 lat studiuje i analizuje nowe zjawisko ekonomicznej globalizacji, na bazie nakazów ewangelicznych i patrystycznych. Podaje

się też antidotum: Miłość w Chrystusie Bogu; wyzwanie globalizacji (*The Challenge of Globalization*); zglobalizowane uniwersum (*The globalized oikoumene vs The oikoumene of faith and solidarity*). Pytanie, skierowane do Kościołów i wyznań – członków ŚRK na Zgromadzeniu Ogólnym w Harare w 1998 roku, „*How do we live our faith in the context of globalization*”, stało się okazją do dalszych poszczególnych badań w tej kwestii. Najbardziej znaczącą oficjalnie inicjatywą po Harare była ta z 2006 roku, na Zgromadzeniu Ogólnym ŚRK w Porto Alegre, w Brazylii. Studium i badanie kwestii „Ubóstwo, bogactwo i ekologia” (*Poverty, Wealth and Ecology*), dało impuls do powstania tego, co jest nazywane „AGAPE Process”. Jest to coś podobnego do tego, co już nazwaliśmy „Umową Miłości”.

b) Świadectwo teologiczne w świecie Prawosławia

Studia, artykuły, odczyty, konferencje są poświęcane w całości lub częściowo naszej kwestii. Szczególnie kwestia ta zajmuje ostatnio również grecko-prawosławną teologię, z powodu kryzysu ekonomicznego, który panuje i jest odczuwany w Grecji. Wydziały Teologiczne, Lokalne Kościoły Prawosławne, inne organizacje prawosławne lub czynniki społeczne podchodzą do tej kwestii. Na przykład obecna inicjatywa Kościoła Prawosławnego w Polsce jest godna zauważenia, naśladowania i gratulacji.

c) Oficjalne świadectwo Kościołów

Nie mamy jeszcze, oprócz poszczególnych przykładów podejścia do tej kwestii ze strony Zwierzchników Kościołów Prawosławnych, żadnego oficjalnego Ogólnoprawosławnego Soboru lub Konferencji, która by się zajęła specjalnie tą kwestią za pośrednictwem konkretnego oficjalnego tekstu. Oczywiście, w jakimś momencie to nastąpi. Pewnymi działaniami pośrednimi w tej kwestii, lecz w innych ogólnoswiatowych ramach, są te z 1986 roku, a głównie spotkanie Zwierzchników w październiku 2008. Wspomnijmy, jako punkt odniesienia i – można by powiedzieć – mapę drogową, przemówienie w 1999 roku patriarchy ekumenicznego Bartłomieja w Davos, gdzie

ma miejsce ogólnoswiatowe doroczne bicie tętna i tchnienie kapitalizmu. Mowa tam była o „Moralnych dylematach globalizacji”. Pierwszy biskup Wschodniego Kościoła Prawosławnego uważa, że globalizacja ekonomii stanowi marzenie jednych, lecz obawę innych. Ekonomiczna globalizacja obiecuje bardzo wiele nielicznym i bardzo niewiele licznym. Jest uroczystym potwierdzeniem zasady wszelkiego rodzaju podziałów, głównie na podstawie dóbr materialnych. Fakt ten stanowi najbardziej gwałtowną formę podziałów między ludźmi. Dlatego też najbardziej niebezpieczną, możemy dodać.

Chrześcijańskie uniwersum porusza się, stale i ponadczasowo, na antypodach ekonomicznego uniwersum. Wizją i doświadczeniem, szczególnie prawosławnego chrześcijańskiego uniwersum, jest ogólnoswiatowa wspólnota miłości i solidarności (*the vision of Orthodoxy for a global society of love and solidarity*), mówi Zwierzchnik Kościoła Prawosławnego. Zamiast tego, wizją i doświadczeniem ekonomicznej globalizacji jest kapitał i jego pomnażanie za pośrednictwem rynków, tylko i wyłącznie dla korzyści oraz dominacji nielicznych. Dominacja lub arogancja jako „chciwość pieniędzy” (1 Tm 6,9).

Jednakże, choć chrześcijańskie uniwersum różni się zasadniczo i ontologicznie od globalizacji ekonomicznej (*Christian ecumenicity differs substantially from globalization*), to Kościół Chrześcijański a szczególnie Kościół Prawosławny koegzystuje i podąża wraz z wszelkiej postaci ludzką globalizacją, ponieważ porusza się wewnątrz burzliwej historii rodzaju ludzkiego. On również ma za swój cel pewną formę globalizacji, za pośrednictwem swego nauczania i praktycznego życia, niezależnie też od kierunku wiary.

Jak podkreśla ekumeniczny patriarcha Konstantynopola, Kościół kocha każdego człowieka i doświadcza oraz wspólnie przeżywa fakt zjednoczenia rodzaju ludzkiego, w największym, najczęściej, stopniu. Mówi do kapitalistów z Davos: „The Orthodox Church has experienced and cultivated the idea of spiritual ecumenicity, a **form of globalization** that proclaims that all human beings of every race and language and of all cultures should be united by bonds of love, brotherhood and cooperation... **the Church loves everyone.** It also

experiences the unity of human kind to its fullest”. Stanowisko to jest niezmiennym rdzeniem ponadczasowego duchowego uniwersum w świecie w przeciwieństwie do za każdym razem zmieniającej się twardej lub słabej globalizacji ekonomicznej. To pierwsze jest potomstwem ducha, Ducha Bożego, źródeł wiary, Pisma Świętego i Tradycji, autorytetu interpretatorów tych źródeł, tzn. Ojców Kościoła i jego Praojców. Ich czystą, proroczą i uniwersalną koncepcją jest „Symbol lub Umowa miłości”.

Ale wyszczególnijmy odrobinę przeżywanie dramatu ekonomicznej globalizacji w dniu dzisiejszym w pewnym zakątku Ziemi, w Grecji.

5. OBECNA RZECZYWISTOŚĆ GLOBALIZACJI EKONOMICZNEJ I KOEGZYSTOWANIE Z NIĄ NP. W GRECJI, W KOŚCIELE GRECKIM

Hierarchia i całe duchowieństwo, zastępy mnichów, z wyjątkiem nielicznych przypadków rażącego zgorszenia, oraz wierzący lud Boży, walecznie stawiają czoło problemowi. Główną cechą charakterystyczną problemu jest nagłe powszechne zubożenie pod względem dóbr materialnych, lecz również powolny upadek względem wartości duchowych. Święty Sobór Biskupów, na czele ze Zwierzchnikiem i Przewodniczącym Świętego Synodu Kościoła Greckiego, wielce błogosławionym arcybiskupem Aten i całej Hellady Hieronimem, jest liderem ewangelicznej i apostołskiej próby – i udowadnia to w praktyce „mocą Ducha Świętego” – zastosowania, w życiu codziennym, ewangelicznej i apostołskiej recepty, która została już wspomniana.

Zasługuje w tym miejscu na powtórzenie: „O małej wiary! Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie” (Mt 6,31-32). W połączeniu z praktycznymi środkami: „Mając natomiast żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni! A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę

i w zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądanja. One to **pogrążają** ludzi w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest **chciwość pieniędzy**” (1 Tm 6,8-9). Współpracownicy Kościoła, codziennie i w większości przypadków bez rozgłosu oraz pośród „bezglównych westchnień”, troszczą się o wszystko, co niezbędne. Zgodnie z apostołskim nakazem, łagodzą głód, psychiczny ból i nędzę potrzebujących natychmiastowej pomocy dziesiątków tysięcy naszych bliźnich, Greków i zagranicznych uchodźców. Każdy metropolita ponosi duszpasterską odpowiedzialność za miłość i solidarność w praktyce, wobec wszystkich wiernych jego diecezji. Arcybiskup wszakże, wraz ze swoim Świętym Synodem, niesie na swoich barkach krzyż ogólnego dramatu i męczeństwa całego stada. W ten sposób jest też wyjaśniane Jego zobowiązanie do dzielenia się tym **dramatem** przed obliczem wszelkiej władzy tego świata.

Charakterystyczne jest np. Jego pełne niepokoju wołanie do premiera naszego kraju a za jego pośrednictwem do jego partnerów z Eurostrefy w Unii Europejskiej. Chodzi o Jego List otwarty o wzięcie odpowiedzialności oraz o moralne i materialne wsparcie skierowane głównie do „ściąganego w dół” ludu Bożego, który będąc samowystarczalny „pewnej nocy” obudził się całkowicie ubogi, w sposób nieoczekiwany i pozbawiony nadziei.

Jakie jest Przesłanie arcybiskupa Aten i całej Hellady do „tych, którzy uchodzą za władców narodów”? Po pierwsze dokonuje dramatycznych stwierdzeń, dotyczących ludu, stada całego Kościoła; po drugie kwestionuje kapitalistyczną „zabójczą lub śmiercionośną receptę” wyjścia greckiego ludu z kryzysu ekonomicznego; a po trzecie wskazuje inną drogę rozwiązania dramatu ekonomicznego i duchowego.

a) Jego stwierdzenia są poruszające. Nie są one wynikiem jakiegokolwiek filologii politycznej, dziennikarskiej lub telewizyjnej oraz informacji, zrosniętej już z korupcją i deprecjacją całego systemu politycznego. Są wyrazem Jego osobistych doświadczeń, codziennych. Obywatele całymi tysiącami kołatają bezpośrednio lub pośrednio poprzez kurję arcybiskupią, metropole i parafie do Jego drzwi. On sam staje się

osobiście członkiem i uczestnikiem opisywanego przez siebie dramatu duszy i ciała narodu. Jego gabinet jest nieograniczonym miejscem wyznawania osobistych i zbiorowych dramatów, z powodu kryzysu ekonomicznego.

Oto, w jaki sposób dosłownie wyraża ten dramat: „Rozdziera się nasze serce a umysł jest zamroczony tym, co się ostatnimi czasy wydarzyło i nadal się dzieje w naszym kraju. Ludzie z godnością tracą, w jednej chwili, pracę a nawet swój dom. Zjawisko bezdomnych, ale też głodnych – zjawisko z czasów okupacji – nabiera koszmarnych rozmiarów. Bezrobotnych przybywa tysiącami z dnia na dzień. To samo dotyczy kłódek na małych i średnich przedsiębiorstwach. Młodzi ludzie, najlepsze umysły naszego kraju, wybierają drogę emigracji. Nasi ojcowie nie mogą żyć, po dramatycznych cięciach swoich emerytur. Ojcowie rodzin a szczególnie ci najbiedniejsi, wielodzietni, pracujący dorywczo, są pogrążeni w rozpacz, po kolejnych cięciach swoich zarobków i nowych podatkach nie do wytrzymania. Bezprecedensowa cierpliwość Greków zaczyna się wyczerpywać, gniew odsuwa na bok lęk a zagrożenie wybuchem społecznym nie może już być ignorowane ani przez tych, którzy wydają rozkazy, ani przez tych, którzy wykonują ich zabójcze nakazy. W tych trudnych i – niewątpliwie – krytycznych godzinach wszyscy winniśmy wiedzieć i rozumieć, co oznacza fakt, że niepewność, rozpacz i depresja zagnieździły się w każdym greckim domu. Że niestety spowodowały – i nadal powodują – nawet samobójstwa wśród tych, którzy nie byli w stanie wytrzymać dramatu rodzin i bólu swoich dzieci”.

b) Jego Eminencja wyraża, otwarcie zresztą, swe zasadnicze wątpliwości wobec coraz to nowych „zabójczych recept” lub „śmiercionośnych recept” kapitalistycznych wierzycieli Grecji. Depczą one nie tylko osobistą, ale też duchową i historyczną oraz narodową godność obywateli naszej ojczyzny. Pożyczają po to, aby z całą pewnością więcej zainkasować, czyniąc przez to lud nieproporcjonalnie strasznie ubogim. Jest to prawdziwa interpretacja „solidarności” między ludami Europy, którą zwiastuje EUROGROUP; to ona jest głównym ramieniem ogólnoświatowego ekonomicznego imperium nielicznych.

Jego Eminencja pisze: „Żąda się coraz większych dawek leku, który okazuje się być śmiercionośny. Żądają zobowiązań, które nie rozwiązują problemu, lecz tylko doraźnie odwołują zapowiedzianą śmierć naszej gospodarki... A jednocześnie biorą w zastaw naszą narodową suwerenność. Biorą w zastaw bogactwo, którym dysponujemy, ale też to, które mogą zyskać na naszych terytoriach i morzach. Biorą w zastaw wolność, demokrację, naszą godność narodową. Rozczarowani, zdesperowani i pogrążeni w niepokój Grecy pytają nas i żądają odpowiedzialnych, szczerych i przekonujących odpowiedzi. Pytają, co im przyniesie następny dzień. Pytają, dokąd zmierza nasza ojczyzna. Pytają, co może w końcu powstrzymać ten dramat. Co może odrodzić straconą nadzieję. Jednakże, niestety! Przy formułowaniu decyzji głosy zrozpaczonych, głosy Greków, są prowokacyjnie ignorowane. Niestety, dzisiaj my, Grecy, nie znajdujemy odpowiedzi ani na to, co się stało, i na to, co nadal się dzieje, ani na to, co jest żądane przez cudzoziemców. Jest też, faktycznie, co najmniej podejrzany ich upór przy nieudanych receptach. Prowokacyjne są też ich roszczenia wobec naszej narodowej suwerenności. I to jest, być może, najbardziej niepokojące. Nikt też nie może zignorować faktu, że wytrzymałość ludzi wokół nas uległa wyczerpaniu. Podobnie jak wyczerpaniu uległa wytrzymałość realnej ekonomii”.

c) Jaka, w końcu, jest prawidłowa odpowiedź na powyższą burzę ekonomiczną? Arcybiskup nie widzi innego wyjścia z tego ślepego zaułka jak tylko ponadczasowo potwierdzona, skuteczna, klasyczna zasada „**solidarności**”, pod względem rzeczywistości a nie zjawiska, ze znanej nam „**Umowy miłości**” aleksandryjskiego i chrześcijańskiego oraz ewangelicznego pokoju. Jego Eminencja pisze też do moźnych Europy za pośrednictwem premiera Grecji, co czyni w danym przypadku Kościół i w jaki sposób powinni oni sami na to odpowiedzieć, nie tylko w sposób finansowy lecz również ludzki.

Pisze: „W obliczu tego wszystkiego Kościół Grecki wykorzystuje każdą **możliwość solidarności**. Jest też czynnikiem pozytywnym to, że pośród takiego zamglenia wybija się na czoło wrażliwość, **honor** oraz czysty patriotyzm **Greków**. Aby dać talerz z jedzeniem, ubra-

nie, oddech życia dla zrozpaczonych”. Jednocześnie jednak wskazuje inną drogę „**duchowej zachęty i ekonomicznego ożywienia**”, tzn. **rozwoju**, „**stworzenia nadziei i perspektywy dla każdej Greczynki i każdego Greka**”, ale też „**z poczuciem pokajania**” i z „**niezachwianą pewnością, że z pomocą Bożą i wiarą w nasze możliwości możemy sobie z tym poradzić**”. I pośród tego całego zawrotu głowy, którego naród doświadcza, duchowy Przywódca wskazuje kierunek-początek swej własnej drogi: „**Grecja kultury, Grecja historii, Grecja tradycji, nie może zginąć ani dlatego, że niektórzy w to uwierzyli, ani dlatego, że niektórzy mogą tego pragnąć**. Nasza Grecja może stanąć na nogi. Może, ponownie, ruszyć do przodu. Ekscelecncjo, Panie Premierre, tej drogi poszukujemy i oczekujemy dzisiaj, my Grecy...”

6. OPINIE - OCENY - PROPOZYCJE

Z powyższego swobodnego badania bez żadnego wysiłku wynoszą się nasze poniższe wnioski lub oceny.

a) Nauczanie i praktyka chrześcijańskiego Kościoła Prawosławnego na temat ponadczasowego, w różnych postaciach, zjawiska-kwestii ekonomicznej globalizacji jest jasne i wyraźne. Chrześcijańskie uniwersum nie może, ze swej natury, zadawać się z wszelkiego rodzaju ludzkimi globalizacjami, głównie na bazie ekonomii, kapitału. Pierwszą w kolejności rzeczywistością jest uniwersalność lub globalność zasad i wartości, na bazie prawdy pochodzącej z objawienia. Drugą tworzy system ekonomiczny w ludzkich wymiarach, na bazie materii. Który jest określany jako kapitał, pieniądz, waluta. Jest ludzkim wytworem, wytworem ludzkich umysłów i rąk.

b) Mimo to, dialog wspólnego historycznego biegu obydwu światów jest możliwy i uzasadniony jako konieczny. Istnieje podstawa dialogu. Ponieważ wszelkiego rodzaju dobra materialne tego świata kosztują wszyscy, zarówno materialści jak i ludzie duchowi, odpowiednio do swojej podatności. Jedni sycą się nimi jako celem samym w sobie (zwolennicy i wykonawcy zglobalizowanego kapitalizmu), drudzy zaś (wierni, wchodzący w skład chrześcijańskiego uniwer-

sum) traktują jako środek, pozostający na usługach człowieka, który – ze swej natury – uczestniczy również w dobrach materialnych.

c) W szczególności, ludy-państwa Unii Europejskiej, czy to jako ich obywatele („europejscy obywatele”), czy to jako uczestnicy w wewnętrznej Eurostrefie, która tworzy podstawowe ramię ekonomicznej globalizacji, jak to już zostało wcześniej opisane, mogą prowadzić ze sobą dialog, na bazie równowagi wartości duchowych i materialnych. Unia Europejska, począwszy od pierwotnego celu jej powołania i swego Statutu, opiera się nie tylko na zasadach i wartościach ekonomicznych, lecz również duchowych. Eurostrefa, mimo to, jest przede wszystkim unią walutową. Kluczowe są tutaj kwestie: Czy jest możliwe, jako wizja europejskiego obywatela, aby w zglobalizowanej – za pośrednictwem Euro – Europie promował się tylko *Homo Economicus* a *Homo Religiosus* był izolowany i marginalizowany, jako fakt duchowy, kulturowy i społeczny? A nawet, z powodu historii, *par excellence* fakt europejski? Inna kwestia. W jaki sposób można zaakceptować to, że ten pierwszy opracowuje „równającą z ziemią ekspedycję”, a ten drugi jest sztucznie likwidowany? W międzyczasie, ten drugi, *Homo Religiosus*, dobroczynnie stoi na drodze doświadczeń współczesnego człowieka. Przypominamy np. praktyczne stanowisko i reakcję Kościoła Greckiego w tej kwestii.

d) A co się stanie, jeśli *Homo Economicus* zamyśli, aby pokierować, podporządkować i wchłonąć w siebie *Hominem Religiosum*? Odpowiedź na to bardzo krytyczne i ważne pytanie została udzielona z oficjalnego podium sali konferencyjnej Towarzystwa Literackiego i Historycznego PARNAS w Atenach, w dniu 11 maja 2011 r., podczas uroczystości przyjęcia jako honorowego członka Metropolity Salonik Anthimososa. Mówca powiedział wtedy: „Jeżeli ta opiewana globalizacja, zgodnie z tym, jak się dziś pokazuje lub objawia, zdoła poprowadzić świat, pod jednym jedynym zarządem, z niewidocznymi osobami, przy pomocy nowoczesnych środków elektronicznych, deprecjonowania religii, odrzucania wartości duchowych, ignorowania faktu istnienia Boga, deifikacji zyskownych dążeń walutowo-ekonomicznych, to ostatecznie, zgodnie z ludzką oceną, doprowadzi siebie

do fiaska i rozpadu. Monety i banknoty, obligacje i akcje, nie mogą usatysfakcjonować ludzkich dusz na wyłączność, nie mogą zneutralizować ludzkich apelów o prawdę i sprawiedliwość, nie mogą zapewnić daru wolności. Homo Economicus nie może zostać postawiony w opozycji do Hominem Religiosum, tak czy owak poniesie klęskę. Niewątpliwie globalizacja posiada też swoje pozytywne strony, spośród których najważniejszą jest wzajemne zbliżenie między ludźmi oraz zapobieganie rozłamom i narodowym podziałom”. Do tego potrzebny jest instytucjonalny dialog na bazie poszanowania równowagi między *Hominis Economici* a *Hominis Religiosi*.

e) Teraz w sposób szczególny, na temat wpływów globalizacji na chrześcijańską, prawosławną Grecję. Nasza ojczyzna, już od dwóch lat, jako pierwsza spośród Unii Europejskiej, a szczególnie spośród Eurostrefy znajduje się w wirze „euroglobalizacji ekonomii i społeczeństw”. Musiała zostać potraktowana jak doświadczalne zwierzę, ażeby zło zostało tutaj zażegnane i rozwiązane przy pomocy greckich danych. Krótkowzroczna początkowa koncepcja. Jednakże problem, z powodu „euroglobalizacji”, rozprzestrzenił się na całe południe Europy i powoli podąży też na północ Europy. Odnieśliśmy się do duchowych i praktycznych reakcji Kościoła Greckiego. Oto, w jaki sposób problem jest streszczany w jednym zdaniu przez tego samego metropolitę w tym samym przemówieniu: „Grecja, w tej godzinie, odczuwa silną presję Unii Europejskiej, prawie że dławiącą, podczas gdy jednocześnie kierownictwo Europy twierdzi, że świadczy nam dobroczynność i nas ratuje. To oczywiście nie znaczy, że my, Grecy, nie dopuściliśmy się błędów. Ale ‘świadczyć dobroczynność’ i ‘wspierać’ nigdy nie oznacza ‘poniżyć’ i ‘unicestwić’...”. A tym bardziej, możemy dodać, przy pomocy projekcji osławionej „**solidarności**”.

Przypisywanie jednak odpowiedzialności i „błędów” całemu zbiorowo narodowi greckiemu jest błędnym podejściem. „Błędy” nie są spowodowane przez miłujący ojczyznę, miłujący honor i miłujący trud naród grecki. Odpowiedzialnymi za ten „błąd” są jego przedstawiciele, politycy. Tutaj znajduje się przyczyna sprawcza zła. Politycy doprowadzili sprawy aż do takiego stanu, stąd też powszechnie

uznaje się – przede wszystkim przez nich samych – że istniejący system polityczny został zdeprecjonowany i doprowadzony do skrajnej utraty reputacji za pośrednictwem widocznych zjawisk korupcji i dekadencji. Za ten upadek nie ponosi winy naród. Pokazał to ten sam naród podczas wyborów parlamentarnych w dniu 6. maja br. Odesłał do domów prawie wszystkich winnych polityków, natomiast partie doprowadził do niezbędnej autokontroli i do dogłębnej samokrytyki, ażeby – odtąd – z odpowiedzialnością, rozważą i pokorą przyczyniały się do właściwego zarządzania krajem w celu wyjścia z kryzysu. Aby doprowadziły, zgodnie z ewangelicznym sformułowaniem, „*sąd/kryzys do zwycięstwa*”. Z dała od „zabójczych i śmiercionośnych recept”, skierowanych przeciwko narodowi, o których mówił arcybiskup Aten i całej Hellady Hieronim, jak to już zostało opisane.

f) Na koniec, odnośnie świata Prawosławia w politycznym systemie Unii Europejskiej, to powinien on zostać dodatkowo zaktywizowany w oficjalnym systemie wschodniego Prawosławia. Pokornie wyraża się opinię, że nie są dostateczne i nie wystarczają dotychczasowe właściwe działania. W najbardziej praktycznym celu odnotowuje się szczególną rolę in situ, tzn. w samym sercu politycznych decyzji w Brukseli, instytucji *Conference of European Churches (CEC)*. W poważnych kwestiach, jak ta obecna, potrzebne jest ponadto inicjatywne instytucjonalne działanie pełne autorytetu i wiarygodności. Ekumeniczny Patriarchat Konstantynopola, jako Kościół zajmujący pierwszy Tron oraz Matka-Kościół europejskich lokalnych Patriarchatów Prawosławnych i Kościołów Autokefalicznych, posiada zobowiązujący dług koordynacji oraz przeprowadzania nowych zbiorowych akcji w współpracy ze Zwierzchnikami Kościołów.

Życzę, Wielce Błogosławiony Zwierzchniku Kościoła Prawosławnego w Polsce, Władcyko Sawo, aby niniejszy tekst pomógł Wam w jakimś stopniu w tym samym kierunku. Skądinąd zresztą, obecne Obrady świadczą w najbardziej kategoriyczny sposób o Waszym żywym zainteresowaniu, osobistym jak i Waszego Kościoła. Wy, z racji ogromnego autorytetu, jaki posiadacie w świecie Prawosławia, możecie w instytucjonalny sposób przyczynić się do całej tej sprawy.

Orientacyjne wskazówki bibliograficzne

Ανθίμου, Μητροπολίτου Θεσσαλονίκης, *Η Ελληνική Ορθοδοξία ενώπιον της παγκοσμιοποίησης*.

Alexander's the Great OATH in Opi (324 B.C.).

Bartholomew Ecumenical Patriarch, *Address given by His All Holiness the Ecumenical Patriarch Bartholomew at the 1999 annual Davos meeting of the World Economic Forum: «Moral Dilemmas of Globalization»*.

Βεργοπούλου Κ., *Παγκοσμιοποίηση. Η μεγάλη Χίμαιρα*.

Berdyayev N., *The Fate of Men in the Modern World*.

Γιωτοπούλου-Μαραγκοπούλου Α., *Φτώχεια: Το κύριο όπλο των Αγορών για την καθυστάση των Κρατών*.

Chaplin Vsevolod, *Post-Soviet Countries: The need for new morals in economy*.

Dilikonstandis K., *Church and Globalization*.

Duchrow Ulrich, *Ökumene versus kapitalistisches Imperium*.

Zizioulas John, *Being as Communion. Studies in Personhood and the Church*.

Ιερωνύμου Β', Αρχιεπισκόπου Αθηνών και πάσης Ελλάδος, *Επιστολή στον Πρωθυπουργό της Ελλάδος Α. Παπαδήμο*, από 2 Φεβρουαρίου 2012.

Ιωαννίδης Θ., *Αγία Γραφή και Παγκοσμιοποίηση*.

Μαντζαρίδη Γ., *Παγκοσμιοποίηση και Παγκοσμιότητα*.

Mshana R., *Poverty, Wealth, Ecology: The Impact of Economic Globalization*.

Nissiotis N., *From the Existence to the Coexistence. Society – Technology – Religion*.

Papaderos A., *Orthodoxy and Economy. A Dialog with Alfred Müller Armack*.

Petru I., *Social Justice. The problem of social justice in the Orthodox Tradition*.

Raiser K., *For a culture of life. Transforming Globalization and Violence*.

Stogianos B., *Revelation and Politics*.

Tsompanidis St., *Ecclesiology and Globalization*.

Tenze, *The Ecumenical process of AGAPE (=Alternative Globalization addressing People and Earth). An Orthodox Perspective*.

Φρίντμαν Τόμας, *To Lexus και η Ελλά. Τί είναι η παγκοσμιοποίηση*.

Tłumaczenie z języka greckiego Jerzy Betlejko

SUMMARY

Athanasios A. Angelopoulos

Globalization in teaching of the Orthodox Church and opinion of the Orthodox Church in Greece on that issue

Keywords: globalization, economical crisis, spiritual crisis, Greece, Greek Orthodox Church

In this paper some aspects of “globalization” in its relation to the Orthodox Church have been outlined and studied with a special consideration of the Orthodox Church in Greece. A history of the phenomena of “globalization” in history of humankind as associated with institutions of political, economical and social character has been presented. Through spiritual teaching of the Orthodox Church and examples from everyday life the paper’s author has taken note of timeless symptoms of reaction of Orthodox Christianity to that phenomenon and the problems associated with it. One of the negative manifestations of the “globalization” in the contemporary world is an economical crisis which has become a challenge not only in a material dimension, but also in spiritual one.

Nonetheless there are no official documents nor any official statements concerning “globalization” or interpretation of the phenomenon have been issued by a forum of Local Orthodox Churches so far concerning the matter.

Some changes in this situation are being brought by initiatives undertaken by the Orthodox Church in Greece and the Polish Autocephalous Orthodox Church through this conference attempting to study the problem of “globalization” from the Orthodox perspective.